

PIĘKNO LISTU ŚW. PAWŁA DO FILIPPIAN

1.

Mówienie o pięknie listów św. Pawła, a w nich specjalnie o pięknie listu do Filippanion, zakręca na paradoks. Św. Paweł bowiem nie starał się o piękną, artystyczną formę swych listów ani przemówień. Starali się o nią współcześni mu greccy retorowie, dla których piękna forma wypowiedzianych zdań była sprawą tak wielkiej wagi, że wobec niej na drugi, niewiele znaczący plan ustępowała treść tego, co słuchaczom było komunikowane.¹ Św. Paweł zaś pisał sam o sobie, że brak jego przemówieniom tych form, o które starali się retorowie (2 Kor. 11, 6).² Jego przemówienia nie opierały się na doświadczeniach i mądrości sofistów (1 Kor. 2, 6).

Z listów jego możemy stwierdzić, że te słowa znaczenie mają nie tylko do przemówień. Listom swoim nie nadawał on tej formy, dzięki której w oczach Greków byłyby one pismami artystycznie wykończonymi. Spomiędzy wszystkich, jeśli nie będziemy brali pod uwagę listu do Żydów, więcej starania o piękną formę wykazują listy do Rzymian i pierwszy do Koryntian. Inne natomiast są pismami, których wypowiedzianie się niewiele odbiegało od sposobu mówienia i pisania ludzi niewykształconych. Ten zaś sposób pisania nie był uważany za piękny.² Listy św. Pawła nie mogły więc zachwycić Greków swą zewnętrzną formą.

O ich artystycznej formie i o literackim pięknie ksiąg Pisma św.³ nic nie mogą powiedzieć ci, których ten temat

¹ E. Norden, *Die antike Kunstprosa. 3 Aufl.* Leipzig 1918, II, 457—60.

² Fr. Blass, *Grammatik des neutestamentlichen Griechisch bearbeitet von A. Debrunner. 5 Aufl.* Göttingen 1921, 283. E. Norden, dz. cyt. II, 498—505

³ O literackim pięknie greckich ksiąg Pisma św. pisali: E. Norden, dz. cyt. II, 451—510. J. Vergote, *Grec biblique. Dictionnaire de la Bible. Supplement III, 1322n.*

interesował i którzy od nas lepiej znali grecki język: Orygenes,⁴ św. Grzegorz z Nyssy,⁵ św. Jan Chryzostom,⁶ Izydor z Pelusium,⁷ Teodoret,⁸ Arnobiusz,⁹ Laktancjusz¹⁰ i św. Hieronim.¹¹ Św. Augustyn może powiedzieć tylko o niektórych figurach retorycznych stosowanych przez św. Pawła. O całych zaś listach pisze, że gdyby kto twierdził, że zostały one ułożone według przepisów retoryki, to chrześcijanie wyśmialiby go.¹²

List do Filippian spomiędzy innych listów św. Pawła nie wyróżnia się ani pięknnością stylu, ani głębią nauki. Nawet nie należy on do listów tzw. wielkich, które nie tylko ze względu na swoją objętość, ale przede wszystkim na wagę rozwiązywanych problemów, stoją na czele literackiej spuścizny św. Pawła. Napisany był wtedy, gdy te problemy były już przez niego rozwiązane, gdy znane nam z tych czasów gminy chrześcijańskie przez św. Pawła lub jego pomocników były już założone, gdy św. Paweł był w więzieniu rzymskim i oczekiwał wyroku w toczącym się właśnie procesie.

Gmina kościelna, do której pisał, była tą gminą, do której św. Paweł serdeczniej się przywiązał. Od niej właśnie otrzymał podarunki, które przywiózł specjalny wysłannik, Epaffodyt. Św. Paweł dowiedział się wtedy, jak Filippianie martwią się o jego los. Napisał więc do nich ten list, który jest piękny, mimo że nie wyróżnia się spomiędzy listów św. Pawła, że napisany jest bez starania o artystyczną formę. Piękno to będzie przedmiotem naszych badań.

⁴ *Contra Celsum* I, 62. *Bibliothek der Kirchenväter. Origenes Ausgewählte Schriften* II, 1 p. 86n.

⁵ *Contra Eunomianum* 1 PG 45, 253 B.

⁶ *O Kapłaństwie* 4, 6. *Pisma Ojców Kościoła XXIII*, Poznań 1949.

⁷ *Epist.* IV, 28. PG 78, 1080n; IV, 67. PG 78, 1124n.

⁸ *Graecorum affectionum curatio*. PG 83. *Prologus* p. 784; V. *De natura hominis*, p. 945.

⁹ *Adversus nationes* I, 58n. *CSEL*, IV *Vindobonae* 1875, 39.

¹⁰ *Div inst.* V, 1. Ed. O. F. Fritzsche, *Lipsiae* 1842, I, 230; VI, 21, p. II, 49.

¹¹ *Comment. in epist. ad Gal.* 1 III, c. 5. PL 26, 427n; por. 1 I, c. 1, 12, p. 347n; 1 III, c. 6, 1, p. 455.

¹² *De doctrina christiana* 4, 7. Ed. C. H. Bruder, *Lipsiae* 1838, 121; por. 146n.

2.

List św. Pawła do Filippanion nie robi wrażenia listu zwartego w sobie wewnątrz. Brak w nim wyraźnej dyspozycji, po skończeniu drugiego rozdziału wydaje się, jakby św. Paweł już list swój zakończył, a potem na nowo go zaczął nowymi tematami.

Rozpoczął św. Paweł podziękowaniem za przysłane dary. Zaraz jednak zapomniał o darach, aby zwrócić uwagę na swoją z Filippanionami wspólnotę opartą na współpracy w głoszeniu, bronieniu i umacnianiu Ewangelii Chrystusa Pana. Wspólnota z nimi objawia się w modlitwach i wzajemnej miłości (1, 3—11).

Chce św. Paweł donieść o sobie Filippanionom, ale rozpoczynając o sobie opowiada, jak jego pobyt w więzieniu stał się przyczyną wzmożenia gorliwości rzymskich chrześcijan. Choć niektórzy z nich byli bojaźliwi, rozpoczęli gorliwiej głosić Ewangelię wśród pogan, jedni z miłości do Chrystusa Pana, inni zaś aby, jak im się wydawało, dokuczyć św. Pawłowi. Św. Paweł jednak z tej pracy tylko się raduje. W każdym bowiem wypadku wzrasta chwała Chrystusa Pana, a to przy modlitwie Filippanion i „pomocy ducha Jezusa” pomoże św. Pawłowi „do wyzwolenia” (1, 12—20).

O sobie św. Paweł pisze jednak. Niewola jego ma się ku końcowi. Odbywa się proces i trzeba się spodziewać wyroku. Jaki będzie ten wyrok? W liście odbija się wahanie św. Pawła co do przyszłości: czy żyć będzie, czy też czeka go wyrok śmierci. Ma nadzieję, że jeśli żyć mu pozwolą, to będzie na nowo zdobywał wiernych Chrystusowi (1, 22). Nadzieja, że wyrok będzie dla niego uwalniający, jest u św. Pawła bardzo żywa. Jest przekonany o tym, że przetrwa dlatego, że jest to konieczne do większej doskonałości Filippanion, radości pochodzącej z wiary i do tego, aby oni, po jego przyjeździe do Filippi, mogli za niego dziękować Chrystusowi Panu. Równocześnie jednak św. Paweł uświadamia sobie, że jego nadzieje mają kruche podstawy, bo w czasie rozprawy mogą go skazać na śmierć. Prosi zatem swych wiernych, aby postępowali

w sposób, który by nie ubliżał Ewangelii nawet wtedy, gdy on z Chrystusem będzie złączony (1, 24—27).

Niechże Filippianie sprawią mu radość przez to, że będą ze sobą zgodni i miłością związani. Niech będą tak pokorni, że jeden drugiego będzie uważał za wyższego od siebie i — jak Chrystus Pan — nie swój, ale innych pożytek będzie miał na oku (1, 27—2, 4). Niech jeden nad drugiego się nie wynosi. Każdy niech odznacza się taką pokorą, jak Chrystus Pan. On tak siebie upokorzył, że z nieba zstąpił i przyjął postać niewolnika, a potem jeszcze stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa (2, 6—11).

Następują upomnienia, aby z bojaźnią i strachem Filippianie starali się o swoje zbawienie, aby przykładem swoim świecili wobec pogan, by strzegli słowa żywota, a gdy on składa za wiarę swe życie i cieszy się z tego, aby i oni razem z nim się cieszyli (2, 12—18).

Św. Paweł pisze dalej, że do Filippi niedługo pošle Tymoteusza. Teraz zaś podaje piękną, w jasnych barwach i ciepłych tonach utrzymaną jego charakterystykę. Epafrodyta już posłał do nich, aby byli spokojni i aby się cieszyli z obecności tego, którego on uważa za swojego „brata, współpracownika i towarzysza broni”, który „wystawił swe życie na niebezpieczeństwo i bliski był już śmierci” dla Chrystusa Pana (2, 30).

W miejscu najmniej spodziewanym, w którym jak się wydawało, św. Paweł już zakończył swój list, nastąpił wybuch św. Pawła w obronie wiernych Filippian przed tymi, którzy namawiali do judaizmu. Wybuch ten jest tak gwałtowny, że można go przyrównać chyba tylko do najbardziej ostrych wystąpień w liście do Galatów. Św. Paweł już poprzednio z dużym sarkazmem o judaizujących powiedział, że ponoszone trudy będą dla nich przyczyną zguby (1, 28). Tutaj nazywa ich obelżywie psami, robotnikami, do których Chrystus Pan porównywał Apostołów, ale robotnikami złymi; od obrzezania wreszcie, którego wymagali, urobiwszy słowo, przeżywa ich zarzeczaniem.¹³ Obrzezaniem bowiem prawdziwym, jak zaraz

¹³ 3, 2: *kalatome*.

wyjaśnia, są Filippianie, św. Paweł i wszyscy wierni, którzy w duchowy sposób służą Bogu, a ufność swoją opierają nie na własnym ciele, ale ją składają w Chrystusie Panu (3, 2—4).

Przypomniał sobie następnie św. Paweł to, że on sam kiedyś również w ciele pokładał nadzieje. Podkreśla jednak, że teraz gardząc szlachetnym swym pochodzeniem i uczynkami, jakich wymagało Mojżeszowe prawo, chce poznać Chrystusa Pana. Kiedyś był gorliwym faryzeuszem, który mógł chlubić się ze swego pochodzenia. Gdy jednak zdobył go sobie Chrystus Pan, wtedy jak „gnojem” wzgardził tym, co dotychczas uważał za zaszczyt, po to, aby biorąc udział w zmartwychwstaniu zdobyć Chrystusa Pana przez wiarę i współzycie w jego cierpieniach i śmierci. Nie zdobył go jeszcze i nie jest jeszcze tak doskonały, aby już zdobyć Chrystusa Pana. Jak w czasie wyścigów jednak zapomina o tym, co ma za sobą, a biegnąc przed siebie stara się zdobyć nagrodę i być z Chrystusem (1, 21. 23; 3, 2—14).

Wskazując na siebie jako na przykład, jaki Filippianie powinni naśladować, św. Paweł wyraża prośbę powtarzaną z płaczem, aby nie naśladowali tych, którzy myślą po ziemsku,

„którzy są wrogami krzyża Chrystusowego, których celem zatracenie, których bogiem — brzuch, a sława w tym, czego wstydzić się byłoby trzeba” (3, 17—19).

Poza tym spotyka się ogólne upomnienia:

Radujcie się w Panu stale, ponownie mówię, radujcie się. Uprzejmość wasza niech będzie znana wszystkim ludziom. Pan jest blisko. Nie martwiecie się o nic, ale w każdym wypadku potrzeby wasze Bogu przedłożcie w czasie modlitwy błagając i składając Mu dzięki, a pokój Boży, który wszelkie przewyższa pojęcie, niech strzeże waszych serc i waszych umysłów w Chrystusie Jezusie. Zresztą, bracia, to, co jest prawdziwe, co uczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne; czy to jest cnota, czy coś godne pochwały, to niech będzie przedmiotem waszych rozważań. To, co nauczyliście się, co przyjęliście, co słyszeliście i widzieliście u mnie, to zastosujcie w praktyce, a Bóg pokoju niech będzie z wami.¹⁴

¹⁴ 4, 4—9. Podana trzęść świadczy o tym, że tematyka listu jest bardzo urozmaicona. Ogólne upomnienia, które św. Paweł uważał za potrzebne dla Filippian, nie są ogólnikami, z którymi z estetycznych względów walczone „od najdawniejszych czasów”, jak podaje St. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937, 89.

Na końcu listu św. Paweł powtarza podziękowanie Filipianom za przysłane dary. Teraz ma już wszystkiego pełne ręce. Cieszy się z darów, cieszy się jednak głównie z zasług, jakie oni będą mieli u Boga z racji swych ofiar, dla niego złożonych (4, 10—20).

Mimo, że jego losy wahają się między życiem, a śmiercią, św. Paweł nie jest smutny. Smutny był tylko z powodu choroby Epafrodyta (2, 27). Gdy Epafrodyt jednak ze śmiertelnej swej choroby wyzdrowiał, św. Paweł tylko się cieszy. Cieszy się z tego, że może stale modlić się za Filipian (1, 4), że inni głoszą Ewangelię (1, 18) i że on będzie mógł swe życie złożyć w ofierze za wiarę (2, 17). Filipianom zaś nakazuje, aby z tego również się cieszyli, by się cieszyli zawsze (4, 4).

Epafrodyta również posłał do nich jak tylko mógł najprędzej, aby im sprawić radość (2, 28).

Obraz Tymoteusza (2, 19—24) i ujmująca charakterystyka Epafrodyta (2, 25—30) są dopełnieniem tego pogodnego listu, w którym, jak sam autor spostrzegł, powtarza się zachęcając ciągle do radości (3, 1). Uczucia św. Pawła do Filipian w tym liście wylewają się określeniami:

Tak więc bracia moi najmilsi, za którymi tęsknię, radości moja i korono, w ten sposób trwajcie w Panu, najmilsi (4, 1).

W czterech krótkich rozdziałach zebrane te wszystkie tematy napozór rozbieżne i nieuporządkowane, mają jeden podkład wspólny. Św. Paweł zarówno zapominając o sobie, a pisząc o ewangelizacji Rzymu; zapominając o podziękowaniach, do których wraca dopiero na końcu listu, a pisząc o wzajemnym zjednoczeniu w Chrystusie Panu; broniąc przed judaizującymi; podając siebie za przykład czy wskazując na przykład Chrystusa Pana; zachęcając do chrześcijańskiego życia i radości czy upominając; dziękując wreszcie za dary, dąży zawsze do wyrażenia swej radości z tego, że z Filipianami złączony jest wzajemną miłością. Zjednoczenie św. Pawła z Filipianami w Chrystusie Panu dawniej czy dziś; razem czy w czasie nieobecności św. Pawła w Filipi; w życiu czy po śmierci — zawsze jest powodem radości. Radość ze zjed-

noczenia się z sobą w Chrystusie Panu, to jest to ognisko, ku któremu rozbieżne, zdawałoby się, tematy św. Pawła schodzą się w całym liście.

Radość św. Pawła wśród wahań o życie miała swoje oparcie w głębokim umiłowaniu Chrystusa Pana oraz w tej świadomości, że życie jego całe od nawrócenia aż po ostatni jego dzień, to jakgdyby wyścigi do Boga po nagrodę, która go nie minie. Cały jego list, który o tym pisze, jest pogodny i radosny. Od pierwszych słów z całego listu spływa spokój zarówno o swoje sprawy, jak i o sprawy Filippian, oraz radość z wzajemnego zjednoczenia w Chrystusie Panu. Na zamącenie zaś tego spokoju i tej radości nawet grożąca śmierć wpłynąć nie może. Zjednoczenia ich bowiem w Chrystusie Panu prze-rwać ona nie potrafi.

Wzajemne zjednoczenie w Chrystusie Panu, ku któremu dążą wszystkie myśli listu oraz pogoda i radość z tego zjednoczenia, oto piękno, które się zarysowuje, a które powinno wystąpić wyraźniej wtedy, gdy będziemy przyglądali się szczegółom.

3.

Pisząc swój list do Filippian św. Paweł uwydatnił to, czego nie zaznaczył w żadnym ze swoich listów, to mianowicie, że zwraca się nie tylko do biskupów, ale także do diakonów, do tych, którzy podejmowali trudy głoszenia Ewangelii oraz do wszystkich wiernych. Już w pierwszym zdaniu mówi o tym św. Paweł.

Paweł i Tymoteusz, niewolnicy Jezusa Chrystusa, do wszystkich w Chrystusie Jezusie świętych, którzy mieszkają w Filippi, razem z biskupami i diakonami (1, 1).

Wzmianka o diakonach, którzy pomagali w zarządzie gminy kościelnej i którzy prawdopodobnie byli czynni przy zbieraniu ofiar przestanych św. Pawłowi, wskazuje na to, że chciał on specjalnie ich trudy uszanować.

O trudach wiernych w Filippi, ponoszonych razem ze św. Pawłem przy głoszeniu Ewangelii, wspomina w innych miejscach:

...w bronieniu i umacnianiu Ewangelii razem ze mną jesteście uczestnikami mojej... łaski wy wszyscy (1, 7).

..bo one razem ze mną pracowały w (głoszeniu) Ewangelii, tak samo jak z Klemensem i innymi moimi współpracownikami, których imiona są w księdze żywota (4, 3).

To uszanowanie ludzkich wysiłków ze strony Apostoła, należy specjalnie podkreślić jako piękne w jego liście.

Zresztą list jest przeznaczony do wszystkich wiernych:

...do wszystkich w Chrystusie Jezusie świętych (1, 1).

Wydaje mi się, że słusznie tak myślę o was wszystkich (1, 7).

Wiem to i jestem o tym przekonany, że zostanę, a pozostanę dla was wszystkich, dla waszego pożytku i radości, która z wiary pochodzi (1, 25).

cieszę się i to razem z wami się cieszę wszystkimi, a tak samo i wy... (2, 17)

Tęsknił bowiem za wami wszystkimi i martwił się tym, że wy dowiedzieliście się o jego chorobie (2, 26).

Oprócz wielokrotnego podkreślania wszystkich wiernych św. Paweł zaznacza, że chodzi mu o każdego wiernego:

Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie (4, 21).

Niech żaden nie zwraca uwagi na swoje (korzyści), ale każdy również na to, co się odnosi do drugich (2, 4).

Zwracanie się do wszystkich wiernych i do każdego wiernego, jest dla naszego listu charakterystyczne. Wierni w Filipi, jak we wszystkich gminach kościelnych, przeważnie należeli do biednej warstwy ludności.¹⁵ Jakkolwiek w chrześcijaństwie społecznych różnic pomiędzy wiernymi nie wysuwano, to jednak podkreślanie wszystkich wiernych i każdego wiernego, zwraca na siebie uwagę. Św. Paweł pamiętał pomiędzy wszystkimi członkami gminy kościelnej w Filipi nie tylko o biskupach i diakonach, o dwóch niewiastach (4, 2), nie tylko o Tymoteuszu i Epafrodycie, którym poświęca po kilka pięknych zdań (2, 19—30), o Klemensie i tych wszystkich, którzy mu pomagali w głoszeniu Ewangelii Chrystusowej (4, 3), ale nawet o tych, którzy nie wybijali się w gminie niczym

¹⁵ 1 Kor. 1, 26—31. Por. A. Deissmann, *Primitive Christianity and the Lower Classes. The Expositor* 7 (1909) 101n

i których imion pewnie nawet nie pamiętał. To zaś również należy uznać za piękne w tym liście św. Pawła.

4.

List św. Pawła do Filipian jest napisany językiem prostym i spotyka się w nim formy wyrażania się ludzi niewykształconych. Brak mu tego starania o artystyczne piękno, jakie cechowało współczesnych retorów. Niemniej jednak w tym prostym języku spotyka się piękne zwroty retoryczne, które specjalnie na siebie zwracają uwagę.

Najczęściej rzuca się w oczy, że Apostoł, którego myśl była wyraźnie zwrócona w jednym kierunku, przy przejściu do szczegółów paralelnymi dwoma wyrażeniami określa to, co chce powiedzieć.¹⁶ Jest to cecha charakterystyczna wszystkich listów św. Pawła. Z listu do Filipian możnaby cytować bardzo wiele takich podwójnych określeń.

Oto niektóre:

Mam was bowiem w sercu, a w więzjach moich, w bronieniu i umacnianiu Ewangelii... (1, 7)

abyście byli czysti, a bez skazy na dzień Chrystusa (1, 11).

Większość też braci w Chrystusie przekonanych moimi więzami coraz gorliwiej przystępuje do czynu i bez obawy głosi słowo Boże (1, 14).
zgodnie z oczekiwaniem moim i nadzieją (1, 20).

ażebyście byli bez zarzutu i nieskalani.. (2, 15).

Od paralelnych określeń słownych krok tylko do paralelnych określeń w zdaniach. Na przykład:

czy przybędę i zobaczę was, czy nieobecny słucham o waszym postępowaniu (żebym słyszał), że trwacie w jednym duchu, jednomyślni razem walczyście o swą wiarę... (1, 27).

Blisko stąd również do prawdziwego paralelizmu poetyckiego. W paralelizmach tych wszyscy dopatrują się wpływu semickiego wykształcenia św. Pawła.¹⁷

¹⁶ Por. E. B. Allo, *Saint Paul, Première Epître aux Corinthiens*, ed. 2, Paris 1934, LXV.

¹⁷ E. B. Allo, dz. cyt. LXVIII. M. J. Lagrange, *Saint Paul, Epître aux Romains*. Paris 1931, II. E. Norden, *Agnostos Theos*. Leipzig 1913, 355n. O zdaniach składających się z trzech członów, jako charakterystycz-

Piękne zwroty spotykane u greckich retorów Filipianie zauważyli napewno wcześniej i odczuli silniej w liście św. Pawła, aniżeli semickie paralelizmy.

Napewno zwrócono uwagę na paronomazję:

aby miłość wasza coraz bardziej i bardziej wzrastała... (1, 9).

aby nie miał smutku za smutkiem (2, 27)

(jestem) Hebrajczykiem z Hebrajczyków (3, 5)

chwała na wieki wieków (4, 20).

Nietrudna również była do zauważenia paronomazja ze złożonym drugim czasownikiem, która jest możliwa do oddania nawet w polskim przekładzie:

Wiem to i jestem o tym przekonany, że zostanę, a pozostanę dla was wszystkich.. (1, 25)

Trudniej oddać taką paronomazję w zdaniu, w którym każe cieszyć się, choć on otrzyma wyrok śmierci i złoży swe życie w ofierze Bogu:

Nawet zaś wtedy, gdy składałem się w ofierze i to w służbie waszej wiary, cieszę się i to razem z wami się cieszę wszystkimi, a tak samo i wy cieszcie się, cieszcie się razem ze mną¹⁸

Szeroko rozbudowaną paronomazję Filipianie również spostrzegli: św. Paweł chce w wyścigach, do których porównuje swe życie, „pochwyć” Chrystusa Pana, bo już przez Niego „pochwycony został” i wyjaśnia, że jeszcze Go dotychczas „pochwyć nie zdołał”.¹⁹

Trudną do zrozumienia myśl, bo zawierającą dogmatyczną prawdę o łasce, dzięki której Bóg i człowiek współpracują ze sobą, zawiera paronomazja:

nych dla św. Pawła pisze A. M. Vitti, *Le bellezze stilistiche della lettera agli Ebrei. Biblica* 17 (1936) 163.

W liście do Filipian spotyka się zdania o trzech członach (np. 1, 10—11; 1, 27—28; 3, 2; 3, 3; 3, 19). Stanowią one jednak wyjątek wśród zdań dwuczłonowych taki sam, jak zdania mające większą liczbę członów.

O semickim wykształceniu św. Pawła świadczą ponadto autytezy (str. 175n) i paratasy (str. 182).

¹⁸ 2, 17n: *chairo kai sygchairo*. Por. 1, 18.

Na estetyczne walory paronomazji zwraca uwagę O. F. Bogaczewicz, *Paronomazja w Nowym Testamencie*. Kraków 1937, 3.

¹⁹ 3, 12: *katalabo . katelemfthen... kateilefenai*.

Bóg bowiem jest tym, który działa w nas zarówno chęć jak i działanie według dobrej woli.²⁰

Filippianie spostrzegli również assonans, którego w polskim przekładzie oddać nie można:

Spodziewam się więc, że jego to właśnie poślę do was zaraz, skoro dowiem się, co się ze mną stanie²¹

Tak samo alitaryzację:

W każdej i we wszystkich (tych okolicznościach).²²

Zdania rozpoczynające się od tego samego zwrotu (anafora) nie mogły ująć uwagi Filippian. Zakłęcia Filippian, aby trwali w zgodzie i miłości tak się właśnie rozpoczynają:

Jeżeli więc jakieś upomnienie w Chrystusie,
jeżeli jakaś zachęta (pełna) miłości,
jeżeli jakieś współzycie ducha,
jeżeli jakieś... miłość i współczucie,
to sprawcie (2, 1).

Rozkazy, aby Filippianie strzeżli się judaizujących, tak samo są zbudowane:

Strzeżcie się psów!
strzeżcie się złych robotników!
strzeżcie się zaręczania! (3, 2).

Tak samo jednakowo zaczynają się trzy stychy wychwalające młodzieńczą, faryzejską gorliwość św. Pawła.

wedle Prawa faryzeuszem (jestem),
ze względu na gorliwość — prześladowcą Kościoła, (a więc)
co do sprawiedliwości tej, która pochodzi z Prawa,
jestem bez skazy.²³

Zachęty do chrześcijańskiego życia, oraz przypomnienie, że sam św. Paweł umie poprzestawać na tym, co posiada, to także anafory:

²⁰ 2, 13: *ho energon... energein.*

²¹ 2, 23: *elpizo... apido.* Polski przekład asonansu tego oddać nie może.

²² 4, 12: *en panti kai en pasi.* Polski przekład aliteracji tej oddać nie może.

²³ 3, 5n: *kata.* Ze względu na styl polskiego języka przekład tej anafory oddać nie może.

co jest prawdziwe,
 co uczciwe,
 co sprawiedliwe,
 co czyste,
 co miłe,
 co chwalebne,
 czy to jest cnota,
 czy coś godne pochwały... (4, 8).

umiem zarówno niedostatek cierpieć jak.
 umiem wszystkiego mieć w obfitości (4, 12).

W upomnieniach, aby nie zwracano uwagi na swoje korzyści, ale również na to, co się odnosi do drugich, dwie części zdania o tym mówiące kończą się tym samym podkreślającym słowem „każdy”. Powstaje przez to epifora:

Niech żaden nie zwraca uwagi na swoje (korzyści),
 ale każdy również na to, co się odnosi do drugich²⁴

Tymoteusz i św. Paweł martwią się o sprawy Filippian. Św. Paweł pisze o tym, dwa razy powtarzając w sąsiednich zdaniach to samo wyrażenie:

Spodziewam się zaś w Panu Jezusie, że w najbliższym czasie poślę do was Tymoteusza, żebym i ja przecież był spokojny wiedząc o waszych sprawach. Nikogo bowiem nie mam, kto by równie jak on gorliwie troszczył się o wasze sprawy (2, 19).

Epiforę również zauważamy w następujących tekstach:

Ewodię upominam
 i Syntychę upominam,
 aby... (4, 2)

to nie dlatego (mówię) jakobym szukał podarunków,
 ale (dlatego, że) szukam owoców,
 które wzrastają... (4, 17).

Zakończenie zdania słowem, którym następne zdanie się zaczyna (anadiplosis) spotykamy w przykładzie:

stał się bowiem posłuszny aż do śmierci... śmierci na krzyżu (2, 8).

Kilkakrotnie można spotkać apostrofy:

²⁴ 2, 4: *hekastoi*. Ze względu na styl polskiego języka przekład epifory tej dokładnie oddać nie może.

Filippianie! (4, 15).

Bracia! (1, 12; 3, 13. 17; 4, 8).

Bracia moi! (3, 1).

Bracia moi najmilsi, za którymi tęsknię, radości moja i korona (4, 1).

Najdrożsi moi! (2, 12).

Szlachetny mój towarzyszu! (4, 3).

Retoryczne pytania nawet w liście spotkać można:

Cóż jednak? (1, 18)

Jeżeli więc życie w ciele, to dla mnie owoc pracy, co mam wybrać nie wiem (1, 22).

Św. Paweł podał również określenie abstrakcyjne zamiast konkretnego (synekdoche):

Strzeżcie się z arzeżania. My bowiem jesteśmy obrzeżaniem... (3, 2n).

Te wszystkie szczegóły świadczące o tym, że św. Pawłowi piękne figury retoryczne były znane, a używanie ich nie było mu obce, napewno podobały się w Filippi czytelnikom, którzy byli do nich przyzwyczajeni z przemówień greckich retorów.

5.

Sw. Paweł jednak pięknych figur retorycznych nie używał dlatego, aby list pociągał swą zewnętrzną formą. Piękne te figury zostały wciągnięte u niego w służbę tej myśli, którą chciał wyrazić. Pojęcie jedno określone drugim stawało się bardziej zrozumiałe, bliższe czytelnikowi. Paronomazja, aliteracja i asonans przy czytaniu zwracały uwagę na treść tego, co św. Paweł do swych wiernych pisał. Więcej jeszcze zwracały uwagę epifora i wyraźne apostrofy. Serdeczne apostrofy nasilały uczucia jego czytelników, a przez to skłaniały do wykonania poleceń. Pytanie retoryczne wciągało czytelnika bezpośrednio w krąg myśli Apostoła i kazało mu na pytanie odpowiadać. Wszystko zaś uwypuklało tę myśl, którą św. Paweł przy pomocy pięknych, znanych Filippianom figur greckiego języka starał się wyrazić.

Paralelne określenia nie były delektowaniem się pięknymi słowami. W drugim określeniu najczęściej św. Paweł wzmacnia to, co było powiedziane przez określenie pierwsze, lub podaje tej samej myśli inny aspekt.

Chrystus Pan „samego siebie wyniszczył...” „upokorzył samego siebie”.²⁵

Wszystko czyńcie bez narzekania i bez wahania się... (2, 14).

Uważałem za konieczne posłać do was Epafrodytą, brata mojego i współpracownika, oraz towarzysza broni, waszego wysłannika i pośrednika w (zaspokojeniu) moich potrzeb (2, 25).

Coraz silniejsze wyliczenie spotykamy:

Ósmego dnia mnie obrzezano,

z rodu Izraela (pochodzę)

z pokolenia Beniamina, (więc jestem)

Hebrajczykiem z Hebrajczyków.

Wedle prawa faryzeuszem (jestem),

ze względu na gorliwość — prześladowcą Kościoła, (a więc)

co do sprawiedliwości tej, która pochodzi z Prawa, jestem bez skazy (3, 5n).

W zaprawionych bólem słowach św. Pawła o tych, którzy z zazdrości i dla własnej korzyści głoszą Ewangelię, również pierwsze określenie zostało wzmocnione przez drugie:

Przekonani są bowiem, że przy moich więz a c h — b o l e ś c i (jeszcze mi) sprawią (1, 17).

W niektórych wypadkach wzmacniające drugie określenie jest przeciwstawieniem. Powstaje przez to jeszcze silniejsze wzmocnienie wypowiedzianej myśli. W ten sposób św. Paweł mówi o sobie:

zgodnie z oczekiwaniem moim i nadzieją, że

w żadnym wypadku nie będę zawstydzony,

ale z całą pewnością, jak zawsze tak i teraz.. (1, 20)

To jednak co było dla mnie zyskiem,

to ze względu na Chrystusa zacząłem uważać za stratę (3, 7).

Umiem zarówno niedostatek cierpieć, jak

umiem wszystkiego mieć w obfitości.

W każdej i we wszystkich (tych okolicznościach) jestem zaprawiony,

zarówno czuć się sytym,

jak i głód cierpieć,

zarówno mieć wszystkiego w obfitości,

jak odczuwać braki (4, 12).

²⁵ 2, 7. Wyrażenia te możnaby uważać za chiasmus gdyby nie to, że są od siebie zbyt daleko postawione.

Tymoteusza św. Paweł przeciwstawia innym swoim współpracownikom:

Nikogo bowiem nie mam, kto by równie jak on gorliwie troszczył się o wasze sprawy. Wszyscy bowiem dbają o to, co własne, a nie (o to, co) Chrystusa Jezusa. Jego natomiast wypróbowaną gorliwość już znacie (2, 20a).

W paralelnych zdaniach św. Paweł mówi o rzymskich wiernych, którzy zaczęli głosić poganom Ewangelię:

niektórzy z zazdrości i w poszukiwaniu sprzeczki,
niektórzy jednak z najlepszą wolą ogłaszają Chrystusa (1, 15).

Zdanie zbudowane z paralelizmów, w którym pojęcie, przez użycie tych samych słów wzmocnione, a potem jeszcze bardziej wzmocnione przez użycie bardzo silnego przeciwstawienia, mówi o stosunku św. Pawła do Mojżeszowego prawa:

To jednak, co było dla mnie zyskiem,
to ze względu na Chrystusa zacząłem uważać za stratę
Ale nawet owszem, tym bardziej wszystko uważam za stratę
wobec najwyższej wartości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana.
Dla Niego wszystko porzuciłem
i uważam za gnój,
abym tylko Chrystusa zdobył
i aby mnie w Nim znaleziono... (3, 7—9).

Obok tych przeciwstawień w listach św. Pawła spotykamy antytezy. Antytezy stawiające obok siebie Chrystusa Pana i Adama, starego człowieka i człowieka nowego, należały do tematów omówionych już w wielkich listach św. Pawła. Tutaj tych monumentalnych antytez już się nie spotyka.

W naszym liście dużo miejsca zajmuje antyteza: śmierć lub życie. Z obrębu tej antytezy św. Paweł wyrwać się nie może. Życie przedstawia dla św. Pawła wartość jako możliwość pracy dla Chrystusa Pana, śmierć zaś jako życie z Chrystusem Panem. Kiedy św. Paweł pyta siebie, co z tych dwóch ma wybrać nie może się zdecydować. Pragnienia jego w każdą z tych dwóch stron z jednakową siłą się kierują i chociaż wydawałoby się, że po pewnym wahaniu pragnienie życia i dalszej pracy jest żywsze, to jednak życie swoje składa za wiarę (1, 20).

W ostrych słowach, które św. Paweł napisał przeciwko judaizującym, powtarza się znana z dawnych listów antyteza: w wierze w Chrystusa Pana, czy w uczynkach wymaganych przez prawo Mojżeszowe; w Chrystusie Panu, czy w ciele należy pokładać nadzieję swego usprawiedliwienia obecnie, a w przyszłości zbawienia? (3, 3). Ewangelia, którą głosił św. Paweł, wyraźnie i jedno z tej antytezy podawała wyjście: nadzieje swoje złożyć w Chrystusie Panu. To też wyraźnie powtarza św. Paweł.

W związku z tamtą antytezą św. Paweł stawia antytezę inną, w której w paradoksalny sposób zestawia wartości żydowskie z wartością wiary w Chrystusa Pana (3, 7). Nie ulega żadnej wątpliwości, że tamto, co kiedyś było powodem jego dumy, jest niczym wobec wartości tych ostatnich.

Wyjątkiem w listach św. Pawła jest podanie przykładu.²⁶ Przykład pokory, jaki św. Paweł podał w liście do Filipppian wskazuje na Chrystusa Pana.

On mając boską postać, tego, że był narówni z Bogiem, nie uważał za zdobycz; raczej samego siebie wyniszczył przyjmawszy postać niewolnika; stał się podobny do ludzi, a gdy na podstawie sposobu postępowania uznany został za człowieka, (wtedy) upokorzył samego siebie, stał się bowiem posłuszny aż do śmierci — śmierci na krzyżu. Dlatego to Bóg tak wysoko Go postawił i udzielił mu imienia, które jest nad wszelkie imię, ażeby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano tych, którzy są na niebie, na ziemi i pod ziemią i żeby każdy język ku chwale Boga — Ojca wyznawał: Jezus Chrystus jest Panem (2, 6—11).

Przykład ten umieszczony wśród zwykłych upomnień, wyróżnia się głębią swych myśli oraz trafnością zastosowania. Sięgający do Chrystusa Pana, o którym Apostoł mówił swym wiernym szeroko, łatwy był do zapamiętania. Przypomnieć go można jeszcze dziś, gdyż nic nie stracił na swej aktualności. Pisząc pożegnalny swój list św. Paweł wybrał dla swych wiernych przykład, od którego piękniejszego wybrać, jak się wydaje, nie miał możliwości.

²⁶ O przykładach w Piśmie św., zob. E. König, *Stilistik, Rhetorik, Poetik in Bezug auf die biblische Literatur*. Leipzig 1900, 77a.

O ile przykład był wyjątkiem w listach św. Pawła, o tyle porównań i metafor używał on wiele. One również uwypuklały myśl, jaką św. Paweł chciał wyrazić. Często są to tylko słowa użyte obrazowo lub przenośnie, spotykane zresztą w takim samym znaczeniu również w innych pismach współczesnych.²⁷

Człowiek „doskonały” to ten, który doszedł do swego celu.²⁸

Postępowanie „braci” (1, 14) tj. wiernych i ich wzajemne współzycie określone jest słowem, które wyraża prawa, przywileje i obowiązki obywateli w państwie.²⁹ Tym samym słowem określa św. Paweł współzycie swoje i wiernych razem z tymi, którzy są w niebie.³⁰

Pokój Boży ma być „stróżem” ich serc i umysłów.³¹

Uczucia wiernych w Filippi „zakwitły” ponownie dla św. Pawła,³² a ich dobre uczynki są „owocem” życia zgodnie z Ewangelią.³³

Ci którzy są na niebie, na ziemi, pod ziemią, powinni „zginać kolano” na imię Jezusa (2, 10).

Dary, które Filippianie złożyli i przestali na jego ręce przez Epafrodyta, porównuje św. Paweł z ofiarami składanymi Bogu świątyni, przy których unosi się dym kadzideł. Ofiarą samą³⁴ i dymem kadzielnym³⁵ są ich dary. Na taką samą

²⁷ Prawie wszystkie porównania w listach św. Pawła zebrał R. Bultmann, *Der Stil der paulinischen Predigt und kynisch — stoische Diatribe*. Göttingen 1910, 88—94. Zob. również: V. Heylen, *Les metaphores et les metonymies dans les epitres pauliniennes*. *Ephemerides Theologicae Lovanienses* 12 (1935) 253—90. J. Albani, *Die Metaphern des Epheserbriefes*. *Zeitschr. Wiss. Theol.* 1902, 420—30 (niedostępne) J. Albani, *Die Bildersprache der Pastoralbriefe*. *Zeitschr. Wiss. Theol.* 1903, 40—58 (niedostępne).

²⁸ 3, 15: *teleios*.

²⁹ 1, 27: *politeuesthe*.

³⁰ 3, 20: *politeuma*.

³¹ 4, 7: *frouresei*

³² 4, 10: *anathálete*

³³ 1, 11. 22; 4, 17: *karpos*.

³⁴ 4, 18: *thysia*. 2, 30 (por. 2, 25): *leitourgia*. Rz. 15, 16: *prosfora*.

³⁵ 4, 18: *osme*. Tę samą metaforę użytą w innym znaczeniu zob. 2 Kor. 2, 14. 16; Ef. 5, 2.

ofiarę, w czasie której zabija się dla Boga poświęcone zwierzę,³⁶ lub wylewa się płynną ofiarę,³⁷ samego siebie składa św. Paweł.

Trwanie Filippian w wierze i ich stosunek do tych, którzy chcą ich nakłonić do judaizmu, a także trudy tych, którzy z nim razem, Klemensem i innymi pracowali głosząc Chrystusową Ewangelię, św. Paweł określa słowem, które mówi o walce atletów³⁸ lub o szyku wojskowym.³⁹

Swoją pracę trzy razy określa jako wyścigi (1, 30; 2, 16; 3, 12—14). W ostatnim wypadku nawet szerzej porównanie swoje rozprowadza. Przyrównuje siebie do tego, który biegnie, aby pochwycić Chrystusa Pana, który jak gdyby przed nim uciekał. Nie pochwycił go jeszcze, biegnie więc dalej zapominając o drodze, którą ma już za sobą; całym ciałem wyciągnięty naprzód biegnie do mety, aby zdobyć nagrodę (3, 12—14). Wspomnienie kiedyś, w młodych latach oglądanych wyścigów, posłużyło tutaj św. Pawłowi jako podkład do porównania.

W pracy misyjnej, którą właśnie porównywał do wyścigów, walki atletów i pracy niewolnika, św. Pawłowi pomagał Tymoteusz „jak syn ojcu” w pracy (2, 22), a Epafrodyt jak żołnierz (2, 25).

Praca tych, którzy namawiają do judaizmu, to praca ciężka, jak praca robotników (3, 2), a to, do czego oni namawiają i co było kiedyś dla św. Pawła powodem dumy, to „gnój” (3, 8). Zasługi natomiast głoszących Ewangelię zapisane są „w księdze żywota” (4, 3).

Oni to i cała gmina kościelna w Filippi, to „wieniec” nagrody dla Apostoła (4, 3). Oby tylko byli nadal „bez zarzutu i nieskalani: dzieci Boże niewinne” (2, 15). Wtedy bowiem wśród złego i przewrotnego świata będą świecić „jak gwiazdy we wszechświecie” (2, 15).

³⁶ 2, 17: *thysia kai leitourgia*. Zob. Rz. 12, 1.

³⁷ 2, 17: *spendesthai*. Zob. 2 Tym. 4, 6.

³⁸ 1, 27; 4, 3: *synathleo*.

³⁹ 3, 11: *stoichein*. Zob. Rz. 4, 12. Gal 5, 25; 6, 16 (ale Filip 4, 1: *stekete*).

Przeglądając te porównania i metafory jesteśmy zdumieni ich ilością i bogactwem w krótkim liście do Filippian. Św. Paweł wykorzystał w nich wiadomości o świątynnych ofiarach, o państwowych prawach i obowiązkach, o wojsku, o wschodnich dworskich zwyczajach, rodzinnych stosunkach, o księdze, robotnikach, stróżu, gnoju. O przyrodzie mówi w dwóch metaforach i jednym porównaniu. Najszerzej wreszcie wykorzystał św. Paweł wiadomości o sporcie. Poza jednym wypadkiem są to tylko krótkie aluzje. One to właśnie tak bardzo ożywiają język św. Pawła i czynią go obrazowym. Dla Filippian obrazowość ta przyczyniła się do łatwiejszego zrozumienia i zapamiętania tego, co św. Paweł do nich pisał.⁴⁰

W liście św. Pawła do Filippian nie ma już dowodzenia. Nie ma też cytatów z Pisma św., które z dowodzeniem były związane, a tak często w innych listach rozrywały ciągłość myśli. Cytaty mimo to są w tym liście. Słowa jednak Pisma św. tak są wprowadzone w tekst, którym św. Paweł swoją myśl wypowiada, że gdyby kto słów tych nie znał z właściwego ich miejsca, nie spostrzegłby nawet, że to jest cytat.

Do takich cytatów należą np. zapewnienie o ustawicznych modlitwach w intencji Filippian, w której jest aluzja do zdania z listu pisanego do Sparty przez arcykapłana Szymona.⁴¹ Zdanie to w pierwszej księdze Machabejskiej (18, 11), a jeszcze bardziej tutaj, przez nagromadzenie wyrazów wspominających pamięć o nich i modlitwę, a specjalnie ustawiczną modlitwę za nich wszystkich, chce to wrażenie, że św. Paweł za nich wszystkich ustawicznie się modli, pogłębić jeszcze i rozszerzyć.

⁴⁰ L. Heylen uważa, że św. Paweł woli obrazy, w których porównanie jest szerzej rozwinięte, od krótkich obrazów rzuconych mimochodem, a będących ornamentacją stylu (L. Heylen, art. cyt. 277). List do Filippian rozwija tylko jedno porównanie do wyścigów (3, 12—14) oraz jedyny w spuściznie św. Pawła przykład o upokorzonym Chrystusie Panu (2, 6—11). Inne metafory, to mimochodem rzucone obrazy. Zadaniem ich jednak nie jest ornamentacja stylu, choć one styl upiększają, ale dokładniejsze wyrażenie myśli i ułatwienie jej zrozumienia.

⁴¹ 1, 3. Por. F. Gryglewicz, *Traces of the First Book of the Maccabees in the Epistles of St. Paul. Scripture 7* (1953) 149—52.

Dziękuję Bogu mojemu za wszystką waszą pamięć, (a) zawsze, przy każdej mojej modlitwie w intencji was wszystkich z radością zanoszę (swe) modły (1, 3—4).

Wyrażając myśl, że będzie wolny, św. Paweł korzysta ze słów księgi Hioba. Misyjna praca wiernych w Rzymie przy równoczesnych modlitwach Filippian pomoże mu do wyzwolenia lub może zbawienia — zależnie od interpretacji użytego przez Apostoła, a cytowanego zwrotu (1, 19. Por. Hiob 13, 16).

Określenie wiernych Filippian: „dzieci Boże niewinne wśród złego i przewrotnego pokolenia” jest określeniem wziętym z Księgi Powtórzonego Prawa (2, 15, Por. Deut 32, 5).

Słowa porównania darów złożonych Pawłowi przez Filippian do „wdzięcznej wonności” ofiar składanych w świątyni, pochodzą z księgi Wyjścia lub od Ezechiela proroka (4, 18. Por. Ex 29, 18; Ez 20, 41).

Ostatnie dwa cytaty są równocześnie porównaniami. Podnoszą one postępowanie wiernych w Filippi oraz ich dary do wysokiego znaczenia nie tylko przez porównanie, ale przede wszystkim przez zastosowanie do nich natchnionego biblijnego tekstu.⁴²

6.

Wszystkie wskazane tutaj różnorodne piękne formy wyrażania się, używane w greckiej retoryce, zostały wykorzystane przez św. Pawła w liście do Filippian po to, aby zwrócić uwagę na myśl, którą on chciał wyrazić, albo nawet myśl tę przedstawić tak jasno, żeby sama rzuciła się czytelnikowi w oczy. O jasne, wyraziste przedstawienie podawanej myśli

⁴² Do cytatów prawdopodobnie trzeba również zaliczyć fragment hymnu religijnego pochodzącego z początku chrześcijaństwa, w którym upokorzony Chrystus Pan jest podany jako przykład pokory (2, 5—11). Por. D. M. Stanley SJ., *St. Paul's Original Treatment of the „Suffering Servant” Theme and the Authorship of the Hymn in Phil 2, 5—11. The Catholic Biblical Quarterly* XV (1953) 462. M. Dibelius, *An die Thessalonicher I, II. An die Philipper*. III Aufl. *Handbuch zum Neuen Testament* 11. Tübingen 1937, 73. W. Michaelis, *Der Brief des Paulus an die Philipper*, Leipzig 1935, 34. E. Lohmeyer, *Die Briefe an die Philipper, an die Kolosser, an Philemon*. Göttingen 1930, 91.

św. Paweł w liście do Filippian stara się tak bardzo, że zapominając o pięknych retorycznych zwrotach, stara się o nią nawet przy pomocy środków, których gdzie indziej się nie spotyka. Kilka synonimowych wyrażen na przykład zestawia obok siebie, aby powiedzieć więcej aniżeli mówi każde z użytych wyrażen oddzielnie.

„Rozstać się z tym życiem i być z Chrystusem” jest dla św. Pawła „daleko więcej lepiej”.⁴³

O tym, że dla dobra Filippian pozostanie przy życiu „wie i jest o tym przekonany”.⁴⁴

Aby wyrazić z jaką mocą teraz gardzi tym, co przed swym nawróceniem uważał za swój przywilej, św. Paweł na początku zdania zestawiał obok siebie aż pięć partykuł.⁴⁵

Czasem św. Paweł korzysta z wyrażen w kontekście jego listu niespodziewanych. Mówiąc o darach dawniej przez Filippian mu przysyłanych św. Paweł korzysta z rachunkowych technicznych wyrażen: „na rachunek: dano i otrzymano”.⁴⁶

Aby zaś przedłużyć wrażenie, że Filippianie kilkakrotnie składali mu ofiary i spotęgować je, św. Paweł pisze wyliczając prawie: „Nawet bowiem do Tessaloniki i raz i drugi posłałiście...”⁴⁷

Wrażenie to wzmacnia jeszcze trzema coraz bardziej nasilonymi treścią czasownikami, mówiącymi o tym, ile św. Paweł dzięki podarunkom Filippian posiada:

Mam bowiem wszystko, mam w obfitości, mam pełne (ręce) po odebraniu od Epafrodyta tego, co od was pochodzi... (4, 18).

Dla jaśniejszego wyrażenia swojej myśli, a dla równoczesnego zwrócenia uwagi na nią św. Paweł czasem przerywa swe zdanie, aby czytelników zaskoczyć nieoczekiwanym wyrażeniem.

⁴³ 1, 23: *pollo gar mallon kreisson.*

⁴⁴ 1, 25: *pepoithos oida.*

⁴⁵ 3, 8: *alla men oun ge kai.*

⁴⁶ 4, 15: *logos doseos kai lempseos.* Por. Sir 42, 7. P. Oxy 11, 275. Zob. H. Stephanus, *Thesaurus graecae linguae.* Parisiis 1842—6. V, 268. M. Dibelius, dz. cyt. 96n. W. Michaelis, dz. cyt. 72.

⁴⁷ Podobne znaczenie mają niektóre paronomazje. Zob. np. 1, 9; 2, 27 itp., str. 170.

Gdy pisze o swych więzach ponoszonych na skutek głoszenia Ewangelii, a przypuszcza, że wszyscy będą je uważali za trudne do zniesienia, wprowadza nieoczekiwane ich określenie:

W więzach moich, w bronieniu i umacnianiu Ewangelii razem ze mną jesteście uczestnikami mojej... łaski wy wszyscy (1, 7).

Przy wzmiance o tym, że Tymoteusz służył jak syn ojcu, gdy wszyscy spodziewali się, że służył św. Pawłowi, przerywa rozpoczęte zdanie i wprowadza nową myśl, że nie służył jemu, ale razem z nim Ewangelii:

Jego natomiast wypróbowaną gorliwość już znacie. Jak syn bowiem ojcu służył... razem ze mną Ewangelii.⁴⁸

Do jasnego, wyrazistego zredagowania myśli, jakiego potrzebował i o jakie starał się św. Paweł, nadawały się nie powiązane ze sobą części zdania (asyndeta), względnie zdania równoległe (parataxa). Takimi też właśnie równoległe połączonymi ze sobą zdaniami św. Paweł listy swoje pisał. List do Filippian nie daje ani jednego przykładu zdania rozwiniętego w taki period, jakiego wymagały współczesne kanony prozy artystycznej. W bardzo wielu wypadkach części zdań i zwroty nie są zupełnie połączone.⁴⁹ Taki sposób pisania zwraca uwagę czytelnika na poszczególne pojęcia i wyrażenia raczej, aniżeli całość. Sposób ten zatem wybornie został wykorzystany przez św. Pawła w liście do Filippian.

7.

Uczuciowe przywiązanie do gminy kościelnej w Filippi, oraz to, że list do Filippian był jak gdyby ostatnim słowem, pożegnaniem przed spodziewanym wyrokiem śmierci, wpłynęły na jego charakter bardzo osobisty. Tym wyróżnia się on spo-

⁴⁸ 2, 22. Por. Fr. Tillmann, *Der Philipperbrief Die heilige Schrift des Neuen Testaments* VI. 3 Aufl. Bonn 1923, 128. H. Molitor, *Der Brief an die Philipper Die heilige Schrift für das Leben erklärt* XV. Freiburg im Br. 1937, 111.

⁴⁹ Zob. np 3, 2; 3, 5 (str. 171); 4, 8 (str. 172). Zob. E. B. Allo, *Le defaut d'„Eloquence” et le „style oral” de saint Paul. Revue des Sciences Philosophiques et Theologiques* 23 (1934) 33.

śród innych listów św. Pawła. Jednakże nie piękno, ale również mocne uwydatnienie myśli ma na względzie to wszystko, co w liście do Filipian wskazuje na uczucia św. Pawła.

Serdeczne tony listu do Filipian odbiły się na sposobie jego zredagowania. Wyrażając swą prośbę do Filipian, św. Paweł tak wpatrzony był w swe uczucia i myśli, że w pewnej chwili brakło mu takiego słowa na ich wyrażenie, jakiego chciał użyć. Zaklinając Filipian do tego, aby mu radość sprawili, upomina ich „w Chrystusie Panu” oraz powołuje się na wzajemną miłość, duchową wspólnotę, na... i tutaj brakło św. Pawłowi słowa na określenie tego, co chciał wyrazić. Potrzebny mu był rzeczownik rodzaju męskiego, który w tej chwili nie nasuwał mu się, użył więc dwóch innych rzeczowników, choć niezgodnych z rodzajem zaimka:

Jeżeli więc jakieś upomnienie w Chrystusie, jeżeli jakaś zachęta (pełna) miłości, jeżeli jakieś współzycie ducha, jeżeli jakieś miłość i współczucie, to sprawicie, aby moja radość była pełna (2, 1)

Miejsce to nie zostało zaraz poprawione, a w Filippi pozostawiono je tak, jak wyszło spod pióra św. Pawła.⁵⁰

Uczucia jego ponadto odbijają się na biegu myśli. List cały jest napisany spokojnie, zdaniami, w których zapewnienia o modlitwie i pamięci oraz upomnienia występują naprzemian z zachętami i wskazówkami odnoszącymi się do chrześcijańskiego życia, z zaklęciami i podziękowaniami. Zdania te nie są długie, a powiazał je św. Paweł równorzędnie.

Wybuch jednak przeciwko judaizującym nawet na budowie zdania się odbił. Siła uczucia wzrasta. Po pierwszym zdaniu złożonym z trzech nie powiżanych ze sobą rozkazów (3, 2) następuje dłuższe zdanie wyjaśniające, mówiące o tym, do kogo trzeba odnieść określenie „obrzezanie” (w. 3—4a).

⁵⁰ M. Zerwick (*Graecitas biblica*, 2 ed. Romae 1949, 3) jest zdania, że zaimek *tis* na wzór *ti* można uważać za zaimek nieodmienny. Na potwierdzenie jednak swego zdania nie może podać żadnego przykładu. Wskazana przez nas możliwość zrozumienia gramatycznej niedokładności w tym zdaniu na gruncie psychologii św. Pawła ma swe uzasadnienie w silnym wpływie psychiki św. Pawła na sposób jego pisanja.

Trzecie zdanie, w którym św. Paweł mówi, że on sam mógłby raczej niż oni „ufność swą pokładać w ciele”, jest jeszcze dłuższe i tak samo, jak pierwsze, złożone z szeregu nie powiązanych ze sobą fragmentów (w. 4b—6). Krótkie zdanie, jak antyteza, którą głosi, stoi bezpośrednio przed najwyższym punktem uczuciowego nasilenia św. Pawła (w. 7). Szczyt jego oburzenia zaznacza się postawionymi obok siebie aż pięciu partykułami, narasta do paradoksalnego porównania żydowskich przywilejów z gnojem, a potem wyraża się w zdaniu tak długim, że nie można doczekać się końca. Św. Paweł zmieścił w nim streszczenie całej swojej Ewangelii.

Strzeżcie się psów! strzeżcie się złych robotników! strzeżcie się zarzeźnia!

My bowiem jesteśmy obrzezaniem, (my), którzy w duchu Bożym cześć (Mu oddajemy), którzy chwałę swą mamy w Chrystusie Jezusie, a ufności swej nie pokładamy w ciele, chociaż ja mógłbym pokładać swą ufność w ciele.

Jeżeli kto inny uważa, że w ciele może pokładać swą nadzieję, to ja tym bardziej (mogę): ósmego dnia mnie obrzezano, z rodu Izraela (pochodzę), z pokolenia Beniamina, (jestem więc) Hebrajczykiem z Hebrajczyków. Wedle Prawa faryzeuszem (jestem), ze względu na gorliwość — prześladowcą Kościoła; (a więc) co do sprawiedliwości tej, która pochodzi z Prawa, jestem bez skazy.

To jednak co było dla mnie zyskiem, to ze względu na Chrystusa zacząłem uważać za stratę.

Ale nawet owszem, tym bardziej wszystko uważam za stratę wobec najwyższej wartości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana. Dla Niego wszystko porzuciłem i uważam za gnój, abym tylko Chrystusa zdobył i aby mnie w Nim znaleziono nie takiego, który ma swoją sprawiedliwość, tę, która pochodzi z Prawa, ale tę, ze względu na wiarę Chrystusową, tę sprawiedliwość, która pochodzi od Boga, a ma podstawę w wierze; abym Go mógł poznać, a mianowicie siłę Jego zmartwychwstania i współuczestnictwo w Jego cierpieniach wtedy, gdy do Niego staję się podobny... umierającego, a może w jakiś sposób dostąpię powstania spomiędzy umarłych (3, 2—11).

Po tym wybuchu św. Paweł powoli się uspokaja, zdania zaczynają przybierać zwykłą swą długość. Jak wspomnienie zaś tego, co przed chwilą przeszedł, św. Paweł z dużym sarkazmem⁵¹ ostrzega jeszcze przed tymi, „których bogiem —

⁵¹ Ione określenie sarkastyczne zob. 3, 2 (str. 171).

brzuch” (3, 19). Potem zaś wskazuje na siebie jako na przykład i wyraża nadzieję, że Pan Bóg w przyszłym życiu przemieni jego ciało, tak samo zresztą jak i wiernych, i staną się one podobne do ciała zmartwychwstałego Chrystusa Pana. Pośrednio wspominając tutaj o obecnym życiu św. Paweł używa tych samych słów, którymi był określony upokorzony Chrystus Pan w hymnie krótko przedtem zacytowanym (3, 21).

Wiele tak żywego uczucia św. Pawła sprawia, że w liście do Filippian myśl biegnie szybko naprzód. Chociaż w liście tym brak dialogu spotykanego w innych listach św. Pawła, to jednak list ten daleki jest od wywołania wrażenia monotoności, a tym bardziej nudy. List jest spokojny, ale żywy.

Bieg myśli nie jest jednakowy. Nie zatrzymują jej jak kwiaty rozrzucone po łące, a zebrane wyżej piękne zwroty retoryczne, gdyż autor poprzez nie zwraca uwagę czytelników na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość; na Chrystusa Pana, siebie i Rzym; na współpracowników w głoszeniu Ewangelii; na swoje oraz Filippian dawne prace, obecne cierpienia, przyszłą śmierć lub uwolnienie; na judaizujących; na całe wreszcie życie i jego wartość. Spokojny przy tym opis, charakterystyka, czy wylew uczucia przerywają fragmenty, w których myśl św. Pawła biegnie tak szybko i tak przy tym jest głęboka, że nie wielu może za nią nadążyć. Spostrzegamy to przede wszystkim tam, gdzie mówi o upokorzeniu Chrystusa Pana i o swoim stosunku do Mojżeszowego prawa w wybuchu przeciwko judaizującym.

8.

Wciągnięte w służbę myśli retoryczne zwroty greckiego świata, u św. Pawła pełne są treści, a w jego liście do Filippian dobrze, jasno wyrażają głoszoną przez niego prawdę i pięknie określają chrześcijańskie życie.

Antytezy w których kręgu obraca się św. Paweł tym są wielkie i w swej wielkości piękne, że nie są to już tylko formy literackie. To jest rzeczywistość. W ich obrębie żyje zarówno św. Paweł, jak i czytelnicy. Antyteza z listu do

Filippian: śmierć, czy życie nie jest retoryczną formą służącą do utrzymania uwagi słuchacza przez dłuższy czas na temacie listu. To jest życie św. Pawła, które w formę antytezy się ułożyło.

Porównanie życia św. Pawła z wyścigami, to nie jest piękna literacka forma bez treści. To jest życie św. Pawła, które tak najlepiej określić można.⁵²

List św. Pawła do Filippian poprzez wszystkie retoryczne zwroty, poprzez cały prosty, każdemu dostępny swój język, w sposób tak serdeczny i wyrazisty, jak tego pragnął jego autor, życie opisuje i prawdę; wspólnotę przypomina z Filipianami w Chrystusie Panu i utrzymać ją pragnie; mimo niepewne losy radość budzi i podnieca. Dlatego też jest piękny, choć nie o piękno starał się św. Paweł wtedy, kiedy go pisał, korzystając przy tym w wielu miejscach z pięknych form greckiej retoryki; choć nie został on opracowany według współczesnych kanonów artystycznej prozy.

Pomiędzy listami św. Pawła, z których każdy ma swój odrębny charakter piękna, list do Filippian najbardziej odbiega od typu naukowego traktatu, a najbardziej zbliża się do listu pisanego w osobistych sprawach. Brak w nim dowodzeń naukowych. To streszczenie nauk, które św. Paweł w nim podał, jest tylko przypomnieniem Ewangelii głoszonej już dawno i wszystkim znanej. List ten natomiast nadzwyczaj wiele okazuje serca św. Pawła. Żaden z jego listów nie wyraża tyle uczuć, co ten. Żaden też tak wyraźnie i tak mocno nie podkreśla wspólnoty wiernych, w tym wypadku Filippian, św. Pawła i jego współpracowników w Chrystusie Panu, wspólnoty, która zaczęła się jeszcze przedtem, zanim pomagali mu oni w misyjnej pracy, trwa mimo rozłączenia i więzienia, w jakim św. Paweł się znajduje, a trwać będzie nawet wtedy, gdyby Apostoł swe życie złożył Bogu za nich w ofierze. Ta

⁵² Na związek listu z życiem, jako na warunek piękna listu, zwróciła uwagę St. Skwarczyńska, dz. cyt., 75n, 302n.

wspólnota jest powodem ustawicznej, prawdziwej radości św. Pawła, a ma ona być również podstawą radości Filippian. Radość z tej wspólnoty w Chrystusie Panu przebija w upomnieniach, wskazówkach, obronie przed judaizującymi, tak typowej dla św. Pawła, w podziękowaniach; przebija poprzez słowa, styl i literackie formy, które muszą nagiąć się do wyrażenia głębokiego uczucia Apostoła.

Trzeba podziwiać jak św. Paweł ostro ostrzega i z jaką siłą broni swych wiernych przed błędami; jak o każdym wiernym pamięta; jak przy użyciu przeciwstawień, anafory, porównań, zaklęć i zaskoczeń piękne daje im polecenia; a przede wszystkim jak spokojnie, pogodnie redaguje cały list, w którym tyle razy powtarza się zachęta do radości.

Pogoda w obliczu śmierci mająca swe oparcie w zjednoczeniu z Filippianami w Chrystusie Panu i tyle radosnego uczucia, że wyraża się ono nawet przez używanie retorycznych form greckiego świata, a nawet w sposobie budowy zdań, że przelewa się ono nawet poza ustalone słowami i retoryką granice—oto, co jest piękne w liście św. Pawła do Filippian.

DE EPISTULAE S. PAULI AD PHILIPPENSES ELOCUTIONE
ET ARGUMENTO

1. Orationes et scripta s. Pauli carent ea venustate et elegantia, quibus rhetores Graeci opus oratorium praeditum esse voluerunt. Nec antiqui scriptores ecclesiastici has virtutes epistulis Apostoli asseruerunt. Tamen in epistula ad Philippenses ea re a ceteris non abhorrente miram quandam pulchritudinem inesse negari non potest. Quod quidem ad tempora referendum est. Nam hanc epistolam s. Paulus ad eos Christianos scripsit, quibuscum summa ei necessitudo intercedebat, et scripsit tum, cum in carcere erat iudiciumque expectabat.

2. Epistula, de qua agitur, dilucida dispositione caret. Auctor eius de sua cum Philippensibus communicatione et de se ipso scribit. Qui eventus causae futurus sit, ambigit in eaque cura versatur, ut Philippenses unanimi et sicut Christus Dominus humiles sint. Sequitur ut laetis coloribus naturam moresque Timothei et Epaphroditi depingat, quod ad eos se missurum esse pollicetur. Ubi epistula concludi videtur, s. Paulus praeter legentium spem acerrime in iudaizantes invehitur. Hoc loco etiam pristinam vitam suam, conversionem, labores, quos apostolus subiit, commemorat. Extrema epistula Philippensibus praecepta dantur nec non gratias pro donis missis aguntur. Tota autem epistula gaudium spirat, cuius fons ex eo fluit, quod Apostolus se cum Philippensibus in Christo coniunctum esse sentit. Haec duo coniunctionem in Christo dico et laetitiam inde ortam - aspergunt epistolae illam inimitabilem solae arti pulchritudinem. Quae nobis singula perscrutantibus magis conspicua erit.

3. Ex eo, quid s. Paulus non solum episcopos et diaconos, sed etiam saepius cum universos fideles tum singulos alloquitur, elucet eum merita uniuscuiusque efferi aut commemorari saltem voluisse. Qua re epistolam pulchriorem fieri et a reliquis differe contendimus.

4. Quamquam epistolam ad Philippenses caret arte, qua paganorum opera expolita sunt, tamen ornatum suum habet.

Ut in ceteris, sic in epistula, quam tractamus, unam notionem duabus vocibus vel etiam duplici enuntiato saepe exprimi videmus; quae res ad semiticam educationem et doctrinam, quibus s. Paulus iuvenis imbutus est, refferi potest. Non est dubium, quin figurae, ut paronomasia, homeoteuton, alliteratio, anaphora, epiphora, anadiplosis, apostrophe, interrogatio, synecdoche, quibus rhetores Graeci abundabant, Philippensibus magis placuerint. Hanc quidem lumina dicendi, nec s. Paulo ignota nec ab litteris eius aliena fuerunt.

5. Quibus tamen s. Paulus sic usus est, ut sententiis expremendis potius servirent quam legentium animos delectarent. Parallelorum verborum aut enuntiationum ea vis est, ut praecedens consequente firmetur, praesertim in contrapositionis et antithetis, vel ut una sententia aliter formetur. Pradigma, quod a rhetoribus dicitur, semel hic a s. Paulo adhibitum, in exhortatione humilitatis versatur. Comparationes et translationes, quorum copia epistulam legentibus admirationi est, sermonem vividum reddunt, sensus feriunt, sententias scribentis melius aperiunt. Loci ex Vetere Testamento allati Philippen-sium facta extollunt; quae res non solum comparatione, verum etiam auctoritate Sanctae Scripturae efficitur.

6. S. Paulus studebat, ut animi sensum quam apertissime verbis efferret. Inde factum est, ut non solum lumina dicendi adhiberet, sed etiam eis quae alibi non invenias, uteretur. Itaque plures synonymas locutiones iuxta componit, ut ita positae plus eloquantur quam singulae valeant. Item eas dictiones tractat, quas in contextu epistulae nemo expectet, inter quos adnumeranda sunt: vocabula e codice rationum sumpta, numeratio, congestiones verborum, quorum sequens plus praecedente valeat, enuntiata interrupta necopinatoque conclusa. In tota epistula asyndeta et parataxis dominantur, qua re singula vocabula et notiones extant atque eminent.

7. Caritas in Christianos Philippenses et id, quod Apostolus imminente praesagiens ultimum valet illis dicere videbatur, effecit, ut epistula eius tam familiaris tamque humana

esset. Affectus scribentis multum ad sententias verbis efferendas valuerunt. Quod maxime 2, 1 apparet ubi s. Paulus verbo ad animi sensum exprimendum idoneo defectus est, et 3, 2—11, quo loco impetus affectuum erumpentium nimis sententiarum continuationem produxit. Ceterum sententiae placide quidem, sed tamen velociter currunt; interdum autem tam profundae sunt tamque cito feruntur, ut vix comprehendi queant.

8. Epistula s. Pauli ad Philippenses missa omnibus figuris rhetoricis sincere et expresse, quem ad modum auctor voluit, vitam et verum describit, vincula coniunctionis, quibus ille cum Philippensibus in Christo constrictus erat, commemorat et sustinet, in adversis gaudium movet et excitat. Quae cum efficit, pulchra est, tametsi Apostolus in scribendo nec pulchritudini studuit nec rhetorum praeceptis obtemperavit.

Mirandum est, quam acriter s. Paulus fideles admoneat et ab erroribus tueatur, quam uniuscuiusque eorum memor sit, quam contrapositis, anaphora, comparisonibus, obsecrationibus, inopinatis usus pulchra eis praescribat; praecipue vero mirum est, quanta aequitate animi et hilaritate tota epistula, ubi toties cohortatio ad lactandum repetitur, composita sit.

Fieri non potest, quin illa serenitas morituri Apostoli, ex eo, quod auctor se cum Philippensibus in Christo Domino coniunctum esse sentiebat, profecta et illud gaudium, ad quod exprimendum, subsidiis rhetoricae Graecorum, quin etiam consuetudinem sermonis artisque veteris praecepta excedere erat opus, placeat.